

*Czy przygotowana przez ministra środowiska ustawa, tzw. rewolucja śmieciowa, to szansa dla Polski na czysty krajobraz i dogonienie europejskich standardów zagospodarowania odpadów?*

## CZY GMINY BĘDĄ W STANIE ZAPANOWAĆ NAD ODPADAMI?

Jacek Zyśk

1 lipca Sejm przyjął ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw.

– *To ustawa, dzięki której Polska upora się ze śmieciami i postawi na czysty las i krajobraz. Mamy szansę uratować Polskę przed górą śmieci na wysypiskach i w lasach, dzięki rozwiązaniom, które od lat sprawdzają się u Szwedów, Niemców czy Szwajcarów* – mówi minister **Andrzej Kraszewski**, odpowiedzialny za przygotowanie ustawy.

Czyżby to już koniec z wywożeniem śmieci do lasu, tworzeniem dzikich wysypisk, podrzucaniem ich sąsiadom z osiedla obok?

– *Dzięki tej ustawie w Polsce może być czysto, a śmieci mogą stać się cennym i pożądanym surowcem, odbieranym od nas w sposób cywilizowany i przetwarzanym w sposób bezpieczny dla naszego zdrowia. Cieszę się niezmiernie, że ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach została już ostatecznie zaakceptowana przez parlament. Dzięki niej mamy szansę osiągnąć unijne normy* – mówi minister Kraszewski.

Samorządy dzięki ustawie zyskują narzędzia do realizacji obowiązków dbania o czystość i porządek na ich terenie. Dotychczas obowiązujące przepisy nie dawały gminie możliwości realnego egzekwowania płacenia za śmieci czy ich właściwego zgodnego z prawem zagospodarowania. W efekcie śmieci nielegalnie były wyrzucane do lasów czy rowów zatruwając glebę i wody podziemne. Po wejściu w życie ustawy, gminy rozpoczną

wdrażanie systemu i organizowanie przetargów na jego obsługę.

### Przedsiębiorcy są przeciwni

Dzięki uszczelnieniu systemu gospodarki odpadami do zagospodarowania „przybędzie” odpadów, które teraz zalegają w rowach i lasach. Oznacza to, że rynek dla przedsiębiorców, dotychczas szacowany na ok. 5 mld złotych rocznie, może znacząco wzrosnąć. Tak twierdzi Ministerstwo Środowiska. Tymczasem część przedsiębiorców jest innego zdania. Pracodawcy RP wielokrotnie prezentowali negatywną ocenę projektu tej ustawy przypominając, że przy jego opracowaniu w ewidentny sposób łamano zasady dialogu społecznego.

– *Jako pracodawcy bronimy wolności gospodarczej, gospodarki rynkowej i przeciwstawiamy się monopolizacji rynku. A z tymi wszystkimi patologiami będziemy mieli do czynienia jeśli ustawa wejdzie w życie.*

*Ustawa została uchwalona z pogwałceniem wszelkich reguł prawa, jest to bezprecedensowy przypadek, że po kilkudziesięciu latach następuje monopolizacja i nacjonalizacja prywatnego rynku. Buntujemy się przeciwko temu, nie tylko dlatego, że reprezentujemy interesy przedsiębiorców* – mówi **Ada Kostrz-Kostecka**, wiceprezydent Pracodawców RP.

Zdaniem mecenasa **Mariana Mazurka**, z Kancelarii M. Mazurek i Partnerzy, przed-

siębiorcy i pracodawcy padli ofiarą mistyfikacji.

– *Główny orędownik ustawy, minister środowiska, przekonywał przez wiele miesięcy, że ustawa ta jest przygotowywana dla dobra Polski i obywateli i pomoże w wypełnianiu celów unijnych, a przede wszystkim, że gminy przejmując od przedsiębiorców strumienie odpadów wybudują instalacje do ich przetwarzania i zrobią to wzorowo i modelowo* – mówi Marian Mazurek.

Zdaniem Pracodawców RP proponowane w ustawie rozwiązania nie sprawdzają się, co przy jednoczesnej likwidacji aktualnie obowiązującego systemu zbiórki i przetwarzania odpadów komunalnych doprowadzi do bardzo poważnych następstw, a nawet do zagrożenia sanitarnego.

– *Ze względów organizacyjnych, finansowych i logistycznych gminy oraz ich związki nie są w stanie przeprowadzić tak wielkich zmian. Doskonałym przykładem jest zasypany przez śmieci Neapol, w którym „władzę” nad odpadami ma samorząd* – mówi Marian Mazurek.

Pracodawcy RP zarzucają również Ministerstwu Środowiska, że przygotowany wcześniej przez resort środowiska projekt został przekazany do Sejmu jeszcze przed oficjalnym zakończeniem konsultacji jego zapisów z partnerami społecznymi. W takiej sytuacji wniosek może być tylko jeden, twierdzą Pracodawcy RP, Ministerstwo Środowiska nigdy nie miało, przy okazji prac nad tym projek-

tem, zamiaru wziąć pod uwagę stanowisk partnerów społecznych.

### Tak jest w całej Unii

System, w którym samorząd lokalny zarządza odpadami obowiązuje już we wszystkich krajach Unii Europejskiej poza Polską i Węgrami. To jeden z argumentów Ministerstwa Środowiska na to, aby wprowadzić go również u nas.

– *Ustawa opiera się na bezkrytycznym podejściu do „władztwa” samorządu nad odpadami komunalnymi w krajach tzw. starej Unii Europejskiej bez uwzględnienia, iż w tych regionach Europy przedsiębiorstwa komunalne nigdy nie były prywatyzowane i „od zawsze” obowiązywał tam taki model gospodarki odpadami komunalnymi. Tymczasem w Polsce w okresie ostatnich 21 lat doszło do masowej prywatyzacji gminnych przedsiębiorstw komunalnych zajmujących się odpadami, zaś środki z tych prywatyzacji wpłynęły do budżetów lokalnych samorządów. Aktualnie blisko 60% tego rynku jest w rękach prywatnych. Przyjęta przez parlament ustawa zakłada w istocie wywłaszczenie prywatnych przedsiębiorców i nacjonalizację tego sektora gospodarki* – ripostuje mecenas Mazurek.

### Zgodna czy niezgodna z Konstytucją

Tu zdania są podzielone, chociaż, co podkreślają Pracodawcy RP, mimo wniosku



Foto: Jacek Zysk

*Pracodawcy RP wielokrotnie prezentowali negatywną ocenę projektu tej ustawy przypominając, że przy jego opracowaniu w ewidentny sposób łamano zasady dialogu społecznego.*

partnerów społecznych, nie było oficjalnej opinii na temat zgodności ustawy z Konstytucją RP. Tymczasem, wciąż zdaniem Pracodawców RP, ustawa ta w ewidentny sposób narusza ustawę zasadniczą, a w szczególności zasady proporcjonalności, sprawiedliwości społecznej, praworządności i ochrony pracy.

*– Ta ustawa była procedowana z naruszeniem wszelkich możliwych reguł dotyczących zarówno procesu legislacyjnego, jak i zasad konstytucyjnych. Przy wprowadzaniu tak rewolucyjnych zmian powinna się wypowiedzieć Rada Legislacyjna przy Prezesie RM. Rada zawsze zabiera głos wtedy, kiedy wprowadza się istotne zmiany społeczno-gospodarcze w kraju. Na żadnym etapie prac parlamentarnych, ani w Sejmie, ani w Senacie nie było w tej sprawie opinii konstytucyjnych – mówi Marian Mazurek.*

Również zdaniem prof. dr. hab. **Marka Chmaja**, konstytucjonalisty, ustawa narusza szereg przepisów konstytucyjnych. Przede wszystkim wprowadza nadmierną reglamentację dotychczasowego systemu, co stanowi naruszenie zasady proporcjonalności. Innymi słowami w ustawie jest zbyt dużo nadmiernie skomplikowanych regulacji.

Prof. Chmaj uważa też, że niezgodny z Konstytucją jest zapis, że wszystkie podmioty mają obowiązek oddawania odpadów gminie. Nie wyłączono z tego ani spółdzielni, ani wspólnot mieszkaniowych, które często mają środki i możliwości zagospodarowywania odpadów we własnym zakresie. Przeczy to zasadzie wolności gospodarczej.

*– Tworząc monopol ustawodawca tworzy system nieracjonalny, nigdy monopol nie będzie lepszy od gospodarki rynkowej. To niezgodność z artykułem 22 Konstytucji, z zasadą społecznej gospodarki rynkowej i z zasadą wolności działalności gospodarczej. Celem ustawodawcy było uregulowanie problemu odpadów, ale niekoniecznie musi on być rozwiązywany poprzez wprowadzenie monopolu – mówi prof. Chmaj.*

*– W każdej gminie przetarg wygra jeden podmiot, a co z innymi podmiotami, które dzisiaj zajmowały się gospodarką śmieciową.*

*Tracą, bo inwestowały w maszyny, urządzenia, technologie, także w ludzi. Będzie naruszony artykuł 24 Konstytucji czyli konstytucyjna zasada ochrony pracy – kontynuuje prof. Chmaj.*

Prof. Chmaj ma też zastrzeżenie do opłat za odbiór odpadów. Wprowadzono opłaty za odbiór odpadów, ale nie określono górnej granicy tych opłat.

*– Jeśli ustawodawca wprowadza nową daninę publiczną, a to jest danina publiczna, bo obowiązuje wszystkich, to musi to czynić zgodnie z artykułem 217 Konstytucji, czyli musi wskazać maksymalną wysokość tej daniny i szczegóły dotyczące jej naliczania, bo inaczej taka norma będzie normą blankietową i będzie otwierała pola do nadużyć – mówi prof. Chmaj.*

Podobne zastrzeżenia zawarli w swoich ekspertyzach prof. dr hab. **Andrzej Bisztyga** i prof. UW **Michał Kulesza**.

Minister środowiska jest innego zdania.

*– Dysponujemy ekspertyzami prawnymi, które potwierdzają, że przepisy są przygotowane zgodnie z Konstytucją RP. Jeśli będzie taka potrzeba, będziemy wyjaśniać wszystkie kwestie – mówi minister Kraszewski.*

### **Za co zapłacimy?**

Dzięki zmianom w ustawie mieszkańcy nie będą już musieli samodzielnie zawierać umów z firmami odbierającymi odpady. Zgodnie z ustaloną przez każdą gminę opłatą, każdy mieszkaniec będzie płacił za odbiór śmieci – wszystkich komunalnych odpadów, jakie wyprodukuje, w tym np. wielkogabarytowych. Stawka opłaty będzie określana przez gminę na podstawie kosztów zagospodarowania odpadów. Obliczana będzie za osobę lub w powiązaniu z powierzchnią lokali, lub ilością zużywaną wody. Gminy będą mogły także dowolnie stosować stawki preferencyjne dla mieszkańców segregujących śmieci. Opłata ustalana przez gminy będzie podobna do tej, jaką już teraz płacimy za wodę czy ścieki.

*– Nie jest to żadna forma podatku i nazywanie tej opłaty w ten sposób jest nieprawdą – podkreśla minister Kraszewski.*

Tu też rodzą się wątpliwości. Zdaniem Pracodawców RP metoda obliczania opłaty, zapisana w ustawie, jest wadliwa.

– *Ustawa podaje cztery metody obliczania podatku śmieciowego. Pierwsza – w zależności od ilości mieszkańców (bardzo trudna do wyliczenia zważywszy, że od 2013 roku nie będzie obowiązku meldunkowego). Druga – według ilości zużytej wody, to metoda kuriozalna, bo niby dłaczego ten, kto częściej się kąpie, ma wytwarzać więcej śmieci. Trzecia – na gospodarstwo domowe, ale to też nie jest ostre określenie, bo nie wiadomo ile tak naprawdę jest gospodarstw domowych w przypadku np. rodziny 3-pokoleniowej mieszkającej razem. I w końcu metoda czwarta – ze względu na powierzchnię lokalu, ale ustawodawca nie określił, czy ma to być powierzchnia mieszkalna, całkowita czy użytkowa, a ponadto też nie jest to metoda precyzyjna, bo np. małżeństwo może mieszkać w dużym domu jednorodzinnym – mówi mecenas Mazurek.*

### Czego chcą Polacy?

– *Polacy chcą, żeby w Polsce było czysto i chcą uporania się z górą śmieci. Przygotowana przez nas ustawa daje gminom do tego narzędzia. Liczymy na jak najszybsze podpisanie ustawy. Początek jej obowiązywania będzie jednocześnie początkiem nadrabiania przez Polskę zaległości w gospodarce odpadami i początkiem drogi, która docelowo doprowadzi nas do europejskich standardów w gospodarce odpadami, czyli bezpiecznego ekologicznego przetwarzania odpadów i segregowania śmieci. Według przeprowadzonych przez Ministerstwo Środowiska badań aż ponad 80% Polaków popiera przejęcie obowiązków odbioru i zagospodarowania śmieci przez samorządy.*

*Wiem, że Polacy oczekują od nas, abyśmy stworzyli prawo, które pozwoli uporać się z odpadami w kraju, samorządom da skuteczne narzędzie do organizacji odpowiedniego systemu, a przedsiębiorcom zagwarantuje konkurencyjne warunki prowadzenia działal-*

*ności. Wierzę, że ta ustawa spełni te oczekiwania – mówi minister Kraszewski.*

**Jerzy Głuszewski**, wiceprezes TNS Pentor, przedstawia inne badania. Wynika z nich, że większość badanych (75%) mieszkańców Polski oraz właściciele domów jednorodzinnych (65%) preferuje dotychczasowy system pobierania opłat. Dwie trzecie mieszkańców Polski i właściciele domów jednorodzinnych wolałoby samodzielnie decydować o wyborze firmy, która ma wywozić wytwarzane przez nich odpady. Również dwie trzecie przedstawicieli spółdzielni (wspólnot mieszkaniowych i firm zajmujących się zarządzaniem nieruchomościami, chciałoby, aby wybór firmy zajmującej się wywozem śmieci odbywał się na zasadach dotychczas obowiązujących.

– *Co prawda większość badanych (63%) mieszkańców Polski uważa, że przejęcie przez gminy obowiązku rejestrowania płatników opłaty za wywóz śmieci, egzekwowania należności, wyboru i nadzoru firm odbierających śmieci przyczyni się do likwidacji nielegalnych wysypisk, jednak większość (61%) jest przekonana, że takie regulacje przerzucą na uczciwych obywateli obowiązek płacenia za tych nieuczciwych, spowodują wzrost zatrudnienia w urzędach gminy (57%) oraz zwiększą obciążenia podatkowe obywateli (57%) – mówi Jerzy Głuszewski.*



Prezydent RP Bronisław Komorowski podpisał ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Przewidywane wejście w życie ustawy to styczeń 2012 r., z określonymi okresami przejściowymi dla poszczególnych rozwiązań, tak aby nowy system zaczął działać w całej Polsce od 1 lipca 2013 r. Ten okres przejściowy pozwoli na przystosowanie się wszystkich do nowych warunków.

Pracodawcy RP poinformowali, że zwrócą się do prezydenta z wnioskiem o przekazanie ustawy do Trybunału Konstytucyjnego w celu zbadania jej zgodności z Konstytucją.

**Jacek Zysk**